



Misja 21 - odpowiedź na tekst Marka Silbersteina

2011-07-01

Temat ważny, drażliwy i niezwykle delikatny – antysemityzm. Do zabrania głosu w tej sprawie sprowokowała mnie Gazeta Wyborcza, a dokładnie wywiad przeprowadzony ze mną przez Marka Silbersteina, a następnie napisane przez niego podsumowanie wizyty w Krakowie, które zostało opublikowane w dzisiejszej Gazecie Wyborczej. W skrócie – zarzucono mi usprawiedliwianie i bagatelizowanie antysemitowskich napisów na murach.

Jest mi podwójnie przykro. Po pierwsze zostałam źle zrozumiana, pod drugie – na podstawie niewielkiego, nieautoryzowanego fragmentu rozmowy Marka za mną, rzeczywiście można by dojść do wniosku, że problemu rasistowskich haseł w Krakowie nie traktuję poważnie.

Zapewniam Państwa, że doskonale rozumiem problem rasizmu i nienawiści. Potrafię sobie wyobrazić, co czuje obcokrajowiec pochodzenia żydowskiego, który widzi na elewacji gwiazdę Dawida na szubienicy. Doskonale zdaję sobie sprawę, że żadnym usprawiedliwieniem nie może być historia lokalnych klubów piłkarskich. Ale też mogę z całą stanowczością Państwa zapewnić, że Kraków jest miastem otwartym, które ze swojej historii – wspólnej historii Polaków i Żydów nauczyło się być dumnym. Co roku miasto poważnie dofinansowuje Festiwal Kultury Żydowskiej, doceniając jego rolę nie tylko w przyciąganiu turystów do Krakowa, ale też rolę edukacyjną wśród mieszkańców Krakowa. Chciałabym też przypomnieć o ekspozycji w Muzeum Schindlera – to przecież w dużej mierze hołd złożony krakowianom pochodzenia żydowskiego, a jednocześnie podkreślenie, że ta społeczność była tak samo ważna dla Krakowa jak społeczność polska.

Od dawna wszelkie inicjatywy – zarówno Gminy Żydowskiej jak i środowisk naukowych, które mają na celu promocję kultury żydowskiej i walkę z antysemityzmem są wspierane przez miasto. I jestem o tym głęboko przekonana, że wszystkie te działania osiągnęły swój cel – krakowianie doceniają i szanują historię swojego miasta, zarówno tę tworzoną przez Polaków, jak i przez Żydów.

Nie poradziłam sobie z jednym – z przestępcami, którzy napisami na murach bezmyślnie wzywają do agresji. Oni nie wiedzą, żerując na najniższych instynktach, czym jest odpowiedzialność za słowo.

*Magdalena Sroka
Zastępca Prezydenta ds. Kultury i Promocji Miasta*